



## RAJD NA SZPRYCHCACH

*Dolne Łużyce & Neisse trip*

**16.06-19.06.2022**

Jedyne w Polsce kolorowe pojezierze, czyli jeziora Łuku Mużakowa; dwujęzyczne obszary Łużyc - spuścizna pokopalnianego industrializmu; malownicza Nysa Łużycka z zakolami na każdym etapie. To jedne z elementów, jakie uraczy dwukołowy wierzchowiec i jego Pan podczas kolejnego Rajdu Na Szprychach, rajdu „*Dolne Łużyce & Neisse trip*”.

Będziemy przemieszczać się przez teren pomalowany 340 tysięcy lat temu przez potężny lodowiec (tak tak, teraz czas na moreny!). Na pewnym obszarze ów lodowiec pozostawił pannę zwaną moreną czołową, która rozpanoszywszy się po okolicznych ziemiach (jednym ramieniem Niemca obejmując, drugim Polaka zagarniając), ładnie namieszła w krajobrazie. A jako że była spiętrzona (morena czołowa spiętrzona), piętrzy się i krajobraz i plany horyzontalne w oczach i głowie nieustannie. Łukiem 40 kilometrów rozchodzi się, obejmując jeden z kilku geoparków w Europie – Geopark Łuku Mużakowa.

Można tutaj wyraźnie zaobserwować współwystępowanie i przenikanie się wielu unikalnych w skali europejskiej walorów krajobrazu naturalnego, antropogenicznego i kulturowego. Parkowe posiadłości hrabiego spod Bad Muskau przeplatają się z co róż pojawiającymi się śladami prężnie działającego niegdyś w Łużycach przemysłu wydobywczego, barwne stawy pokopalniane witają nas wraz z dwujęzycznymi tablicami miejscowości niczym na Kaszubach. Szprewa kołysze się po polach równie malowniczo jak graniczna Nysa Łużycka.

Zapraszamy do krainy Dolnych Łużyc, łuku Murzakowa i pogranicza nad Nysą Łużycką.

### **DOJAZD:**

Wyruszamy 16 czerwca (czwartek) z pobliża dworca centralnego, wzdłuż ulicy Wujka: zbiórka o godzinie **5:30**, gdzie ładujemy rowery na przyczepę.

Stąd, o 6:00, Pan Bus zabiera nas na teren Niemiec do krainy *Dolnych Łużyc* – w okolice miejscowości *Liechterfeld* pod *Finsterwalde*. Trasa wynosi ok.300km (z powrotem krótsza).

## DZIEŃ I (czwartek):

### **Trasa krótka (ok.64 km, na wstępie podjechanie busem pod most wydobywczy F60)**

Na miejsce przejeżdżamy ok. 9:30. Zanim wsiądziemy na dwókołowiec, czeka nas wizyta nad zalanym obecnie wyrobiskiem (Bergheider See), gdzie panoszy się olbrzymie ramię mostu przerzutowo-wydobywczego **Besucherbergwerk F60**. Miejscowi nazywają ten obiekt leżącą Wieżą Eiffla. Został wybudowany pod koniec istnienia NRD na potrzeby kopalni węgla brunatnego; jest to połączenie koparki i taśmociągu, bydle waży 11 tys. ton i osiąga długość 502 metrów (a więc więcej niż wysokość Wieży Eiffla).

Zwiedzanie umożliwi chętnym audioGuide (free) w języku polskim udostępniony na miejscu od godziny 10:00.

Po zaznajomieniu się z olbrzymem i okolicą, wsiadamy z powrotem na czterokołowy wierzchowiec, który dowozi nas na parking u północnych wybrzeży zbiornika *Sedtlitzer See*.

Pan Bus wydaje nam rowery – a my zgodnie je odbieramy i siodłamy porządnie wierzchowce.

Przejeżdżamy przesmykiem między powyższym zbiornikiem a sąsiadującym Partwitzer See, by na jego końcu zboczyć nieco nad kanał (Sornoer Kanal) i dotrzeć do abstrakcyjnej w swej konstrukcji wieży widokowej. Każdy geograf wie, że wieże widokowe to świetna sprawa, a geograf wie najlepiej zawsze, więc kolejna wieża czeka na nas na wschód od miejscowości Geieswalde-Lejno. Po ekscytacji widokiem (albo braku ekscytacji) kierujemy się na południe, przecinamy szosę B 96 i omijając od południa wyrobisko, jedziemy na południowy-wschód aż do stawów u progu miejscowości Wittichenau-Kulow.

I tu następuje okazja do zasilenia sakw ciałami spożywczymi ciekłymi i stałymi. **Boże Ciało w Niemczech** jest dniem wolnym w kilku landach, jednak nie w Brandenburgii.

Wyjeżdżając z miejscowości wschodnią flanką, kierujemy się pośród licznych kanałów w stronę Maukendorf-Mucow, a dalej Knappenrode-Hornikecy. Trasa krótka podąży już w stronę noclegu przez Koblenz, aż do jeziora Lohsa I Silbersee (Camp Silbersee), natomiast pragnący wydłużyć sobie dzień z pewnością skorzystają z znajdującego się przy Knappenrode-Hornikecy **Muzeum Energii** należącego do Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego. Liczne maszyny i konstrukcje kopalniane oraz budynki fabryczne odwołujące się do przeszłości wydobywania czarnego złota, przyciągną z pewnością zainteresowanych tematyką industrializacji górniczej. Ten obszerny, 20 hektarowy teren bogaty jest w wystawy muzealne opowiadają o tym, jak górnictwo kształtowało Łużyce i jaki wysiłek trzeba było włożyć i jaką technikę, by wydobyć i przerobić Łużyckie złoto. Zwiedzanie kosztuje 7eur (4eur studenci), zwiedzać można do godziny 18:00.

Do kempingu pozostaje nam 20 kilometrów – kierujemy się spod muzeum na Koblenz i dalej cały czas na wschód drogą, aż do s 108 i do jeziora Barwalder See, którego południowo-wschodni koniec mieści nasz kemping „*Marina Camp Jesua*„.

<https://pl.mapy.cz/s/kemutukopo>

### **Trasa długa (ok.80 km)**

Różnice w stosunku do krótkiej:

1). Po ok. 30 km od startu, po drugiej wieży widokowej, wykonujemy pętlę wokół jezior pokopalnianych, przejeżdżając obok mającej nieopodal odkrywkę Steinbruch Koschenberg.

Dla wciąż sprawnych i pragnących pedałowac dalej – propozycja podjazdu na plażę Dreiweiber See (2 km na północ od kempingu) bądź/lub w otoczenie pobliskich stawów.

<https://pl.mapy.cz/s/duhejuhode>

## DZIEŃ II (piątek):

### **Trasa krótka (ok.54 km)**

Gdy już założymy poranne skarpetki nie do pary (obowiązkowo), dojeżdżamy do drogi B 156, przemęczamy się tą ruchliwą drogą ok. 2 km i odbijamy zgodnie z kierunkiem przebiegu Sprewy podążając wzdłuż niej na południe. Tutaj pierwszy raz wkroczymy na fragmenty niemieckiej rowerowej żabiej ścieżki (Ścieżki Żaby?? / *Froschradweg*); co jakiś czas będziemy zbieżni z żabą (ale i czasem rozbieżni)

Dojeżdżamy tym samym do kolejnego etapu antropogenicznych jezior Dolnych Łużyc, z największym Olbasee i miejscowością Wartha-Stroža (warto zjechać od niej na południe ok. 800 metrów by spojrzeć na zbiorniki z wieży widokowej stojącej pośrodku grobli). Jak zauważyliście już, nieustannie Niemcy raczą nas podwójnymi nazwami. Cechą krajobrazu wrzosowisk i stawów tej części Łużyc jest żywa dwujęzyczność niemiecko-łużycka, ponieważ jest to część ojczyzny Serbołużyczan. Do dziś zachowali swoją niezależną kulturę, stąd też podwójne nazewnictwo

### **Łączymy się z trasą długą.**

Jezioro Olbasee omijamy od strony południowej, przecinamy drogę S 109 i drogą leśną docieramy do torów: crossowego dla motocykli oraz dla toru dla aut. Rowerujemy na wschód, spoglądając na przeplatające się malownicze (tak mówi mapa) tereny polne i leśne. Pod Gross Radisch przebijamy się przez grupkę wzgórz z najwyższym Hohe Dubra (307 m n.p.m.), jako AKG gardzimy nim i jedziemy dalej. Niecały kilometr po trasie za miejscowością, oczom ukazuje się nam.... zgadnijcie co? Rzecz jasna, wieża widokowa. Rzecz jasna tylko lenie i obłudnicy na nią się nie wesną (choć geograf poleca bardziej te mającące w terenie dnia kolejnego).

Następnie kierujemy się do południowej odnogi zbiornika Talsperre Quitzdorf, przecinamy ją wąską groblą i docieramy do miejscowości Niesky. Możliwość wykonania zakupów – jesteśmy na ok. 40 kilometrze trasy. Pozostaje nam ostatni etap dnia – dotarcie drogami polno-leśnymi do granicy przez Biehan i południowe obrzeże Rothenburg-Oberlausitz. Camping „*Neiße-Camp*” zlokalizowany jest 400 metrów na wschód od S 127, tuż przy granicy rzeki Nysy Łużyckiej (zaledwie 200 metrów od niej).

Dla pragnących z tęsknoty spojrzeć na ojczysty land, po rozstawieniu namiotów można podejść nad sam brzeg Nysy Łużyckiej pod schron turystyczny (zaniedbana wiata).

<https://pl.mapy.cz/s/kobevajene>

### **Trasa długa (ok.73 km)**

Cofamy się nieco - w stosunku do poprzedniego dnia - do miejscowości Uhyst; tu obieramy azymut na południe, pedałujemy przez Rauden-Rudej do miejscowości Milkel-Minakał. Przedzieramy się przez miasto koło cmentarzyska, tak jak prowadzi pojawiająca się tu znana już nam niemiecka rowerowa żabia ścieżka (*Froschradweg*). Dojeżdżamy do Zamku Milekl nad „Małą Sprewą” (Kleine Spree). Dalej na północ i po około pół kilometra, skręt 90° w prawo (na wschód). Kierujemy się na Kauppa-Kupoj i wśród kolejnych stawów, wzdłuż Małej Sprewy, do Spreewiese-Lichań. Tu wykonujemy – zgodnie z rowerową ścieżką *Froschradweg* - ciekawy zwrot: podążamy 3 km na północ do Geisslitz-Kislica i na Szprewie odbijamy na południe aż do miejscowości Lómischau-Lemisow. Czeką nas w tym miejscu (na grobli między stawami) wieża widokowa z ciekawą perspektywą na okolice i kolejną część antropogenicznego pojezierza Łużyc. Następnie, po dojechaniu do Watha-Stroža (nie mylić z *Warta*), łączymy się z trasą krótką [patrz trasa krótka, fragm.: „*Łączymy się z trasą długą.*”].

<https://pl.mapy.cz/s/bapudakovu>

## DZIEŃ III (sobota):

**Trasa krótka (ok. 64 km; +dla chętnych II etap/eksploracja** Parku Mużakowa na lekko po rozlokowaniu się na kempingu: 1).opcja wg upodobań bądź 2).opcja wg propozycji z linku na 11km)

Z kempingu zjeżdżamy bezpośrednio nad Nysę i dalej do drogi S 127. Niestety trzeba się jej trzymać przez kolejne 5 kilometrów, by dopiero zjechać na **drogę rowerową Nysa-Odra** poprowadzoną równoległe do rzek granicznych. Ścieżką jedziemy wzdłuż rzeki przez kolejne 27 kilometrów. Po drodze co rusz dojeżdżamy do granicy, odbiegając po chwili od słupków granicznych, znów zataczamy półłuk w stronę Polski, ale jak oparzeni odbijamy ponownie. Robota prawie jak przy szydełkowaniu.

Na trasie tego odcinka będziemy mijać kilka elektrowni wodnych (m.in. Sobolice, Przysieka), zerkniemy na obniżenia doliny Nysy, na jazy i inne urokliwe (oby) miejsca. Dla patriotów, którzy muszą co jakiś czas postawić stopę po „ojczystej stronie,, , wjazd na Ziemię Polską możliwy będzie w miejscowości Podrosche-Podrozdź (Przewóz). Reszta trzyma się wciąż zachodniej strony granicy. 2 km od wspomnianej miejscowości będzie prawdopodobnie okazja do posilenia się i odpoczynku przy schronie turystycznym (stan nieznan).

Za miejscowością Skerbersdorf-Skarbisecy trzymamy się jeszcze drogi rowerowej przez około 5 kilometrów (omijając wzgórze Gottesberg), by przeciąć szosę S 127 (kawałek nią jadziemy) i odbić dalej na zachód poruszając się prostopadle do B 115. Przecinamy B 115 i już podążamy drogami leśnymi, wzdłuż kolejnych jezior pokopalnianych, do miejscowości **Kromlau**.

Tu parę atrakcji, które mają szansę nacieszyć oko. Wjeżdżamy do ciekawego parku krajobrazowego. Wpierw punkt widokowy przy skałkach, a następnie 200 metrowy dojazd nad staw. Tu zauważymy z pewnością Rakotzbrücke – most pieszy wzniesiony w formie takiej, by jego odbicie w wodzie wraz z realnym łukiem tworzyło okrąg. Bazalt króluje jako materiał budulcowy. Gdy oko osiągnie satysfakcję, jedziemy na drugą stronę szosy, odnogą około 100 metrów na północ od niej. Tam drugie oko się ucieszy widząc geologiczną wychodnię - grupę bazaltową (kopce wielościennych słupów bazaltowych).

Gdy oczy będą obydwu ucieszone, kierujemy się do bardziej znanego parku krajobrazowego, mianowicie **Parku Mużakowa**. Omijamy główne szosy jak i wzgórze 160 m n.p.m. (patrz trasa z linku). Przed samym wkroczeniem na stronę polską, czyli wjazdem na widokowy most na Nysie prowadzący do Łęknicy, zajrzyjmy na pierwszy punkt widokowy (o tak!...ale bez wieży;/) otwierający perspektywę obydwu miast (lekkie odbicie na północ od trasy, niedaleko sanatorium dr.Hatlera).

Sam obszar Łuku Mużakowskiego jest wyjątkowym przykładem europejskiego parku krajobrazowego oraz artystycznego „krajobrazu ideału”. Pod koniec XIX wieku właściciel tych terenów, Książę Hermann von Pückler-Muskau założył największy w ówczesnych Niemczech park w stylu angielskim. O ile Niemcom przypadła najbardziej reprezentacyjna część z zamkiem-pałacem, Polakom trafiła się duża część samego parku, niekoniecznie już tak uporządkowanego jak u naszych sąsiadów, natomiast z licznymi panoramami i osiami widokowymi (miejsca z ponadprzeciętnymi widokami). Osie zaznaczone są często przez kamienne ławeczki rozlokowane w różnych miejscach Parku.

Docieramy do wcześniej wspomnianego widokowego mostu granicznego na Nysie (jednego z 7 łączących Łęknice z Bad Muskau), za nim natomiast udajemy się do pobarwionego świata wody. *Szpilekowsy, Jedyńska, Afryka* czy *Miedziany* to tylko niektóre nazwy jezior barwiących się różnorodnym kolorytem dawnych wyrobisk. Geopark jest jednym z 147 światowych geoparków UNESCO. Ustanowiono tu ścieżkę geoturystyczną **Dawna Kopalnia Babina**. Wypełniająca zagłębienia woda, typowo antropogenicznego pojezierza, swoje barwy zawdzięcza zawartości węgla w podłożu oraz takim związkom jak żelazo, mangan, wapń, magnez, siarczany. Znajdziemy tu wychodnię węgla, podwodną trasę dla nurków z zatopionymi wagonikami (zbiornik *Jedyńska*) czy wieżę widokową(!) z dwoma platformami na 14 i 24 metrach (120 schodków, północ zbiornika *Afryka*).

Wyjeżdżając od strony północnej, przecinamy Nowe Czaple i kierujemy się do miejsca noclegowego „**Kamping Family**”. Jednak kto chce zobaczyć Park Mużakowa w całej krasie, niechaj pozostawi dobytek, wyprasuje śpiwór, zmieni skarpetki i uda się na lekko do głównej części Parku przechodząc tym samym do drugiego etapu trasy.

<https://pl.mapy.cz/s/decujefulo>

## **II etap (ok.11km)**

Wjeżdżamy już bez bagaży do centralnej części Parku po stronie Polski zaglądając pod kilka punktów i osi widokowych z perspektywą na dolinę Nysy Łużyckiej. Osiągamy również Wzgórze Maryjne (*Marienberg*) i sąsiadującą wartą odwiedzenia oś widokową z ławeczką(150m na południe od szczytu). Dalej zjeżdżamy nad rzekę, zataczamy łuk (nie –się!) i przejeżdżamy zabytkowym mostem *Doppelbrücke* do serca obszaru, mianowicie obszaru z zamkiem i pałacem. Wykonujemy pętlę wokół stawu Zamkowego (*Luciesee*), podziwiamy architekturę posiadłości Hrabiego Hermanna i gdy już dech w piersiach będzie zabrany (czy jakoś tak), wracamy przez ten sam most, za którym jednak skręcamy w prawo i kontynuujemy trasę południowym skrajem Wzgórza Maryjnego. Po drodze wiadukt przypominający nieco ścianę wjazdową zamku. Wracamy na nocleg.

<https://pl.mapy.cz/s/lojukobafo>

## **DZIEŃ IV (niedziela):**

### **Trasa wspólna (ok. 42 km)**

Z kempingu zjeżdżamy Parkiem Krajobrazowym w dół do Nysy Łużyckiej (chyba, że poprzedniego dnia ktoś nie uraczył tych terenów – wówczas jest jeszcze dogodna szansa, by podjechać w ciekawe miejsca [patrz DZIEŃ III/ II etap] ).

Ziewamy i ruszamy od razu do granicy na Nysie. Przejeżdżamy przez pieszo-rowerowy *Most Angielski* na rzece, zapieramy dechem w pierś (czy jakoś tak) nad urokliwym wodospadzikiem przy *Jeziorze Dębów (Eichsee)* i wkraczamy na trasę **zachodniego brzegu granicznej Neisse** malowniczymi (tak piszą...) trasami rowerowymi. Blisko rzeki trzymamy się cały czas, aż do miejscowości Forst 27 kilometrów dalej. Po drodze sporo miejsc, gdzie można zdjąć skarpetki (jeszcze nie zmieniać), odpocząć, zjeść bułkę bądź chleb, wypić.. co kto chce i porozmawiać z halniakami. Na trasie przeplata się kilka różnych tras rowerowych, niektóre biegną wyższymi terasami, inne nad samym brzegiem. Na stronę polską do miejsciny Siedlec można zajrzeć (dla patriotów) przy niemieckim Zelz – oba miasta oddziela wyspa. To wciąż teren Parku Mużakowa (po stronie polskiej kończy się on tak naprawdę, dopiero 2 km dalej na północ). My kontynuujemy przygraniczną trasę, przecinamy autostradę A15 polnymi ścieżkami i dalej już prosta droga do Forst (ok. 10 km za autostradą).

Trzymając się cały czas przy samej Nysie, zaglądamy do parkowego amfiteatru na wyspie. Pozostaje nam już tylko przedrzeć się przez miejscowości Forst na jej zachodnie obrzeża, przejechać po zachodniej stronie pobliskich stawów i legnąć na koniec trasy na przyjemnym postoju z wiatami Heimatpark Weissagk. Ostatnie zdechłe skarpetki można wrzucić do worka na brudne ciuchy.

<https://pl.mapy.cz/s/davedoboca>

### **Rozszerzenie – dla tych co szybko pedałowali (10-15 km)**

Kto czuje się jeszcze na siłach bądź przybył na miejsce docelowe zdecydowanie wcześniej, może jeszcze raz rzucić okiem na zalane dawne wyrobiska pokopalniane – pierwszy z nich, *Klinger See*, znajduje się ok 5,5 km od mety. Ciekawy antropogeniczny krajobraz rozpościera się ze ścieżek na północ od niego.

---

## POZOSTAŁE INFORMACJE

---

### Co należy zabrać:

- wygodne buty bez dziur, ewentualnie sandały dopasowane kolorystycznie do pedałów roweru
- kurtkę odpychającą od wiatru, ale nie od ludzi
- odzież dostosowaną do warunków atmosferycznych
- sakwy: ładne, kolorowe, przy tym trwałe i wytrzymałe, linki ekspandery wszelkiego rodzaju
- śpiwór i karimatę oraz własny rozkładany pałac, gdzie można by je spożytkować (namiot)
- palnik i butlę z gazem + zapalniczki, bo ciągle ktoś pożycza
- latarkę/czołówkę, elementy odblaskowe by grupa była jaskrawa i świetlista
- legitymację studencką, dowód osobisty (do identyfikacji)
- kubek, menażkę, sztućce i to wszystko, co pozwala się stołować w warunkach campingowych
- śpiewnik rajdowy
- dobre samopoczucie i szeroki (koniecznie czterodniowy) uśmiech

### Koordinator:

rajdszprychy2022@gmail.com

tel. 512 855 113

Paweł

### Zapisy:

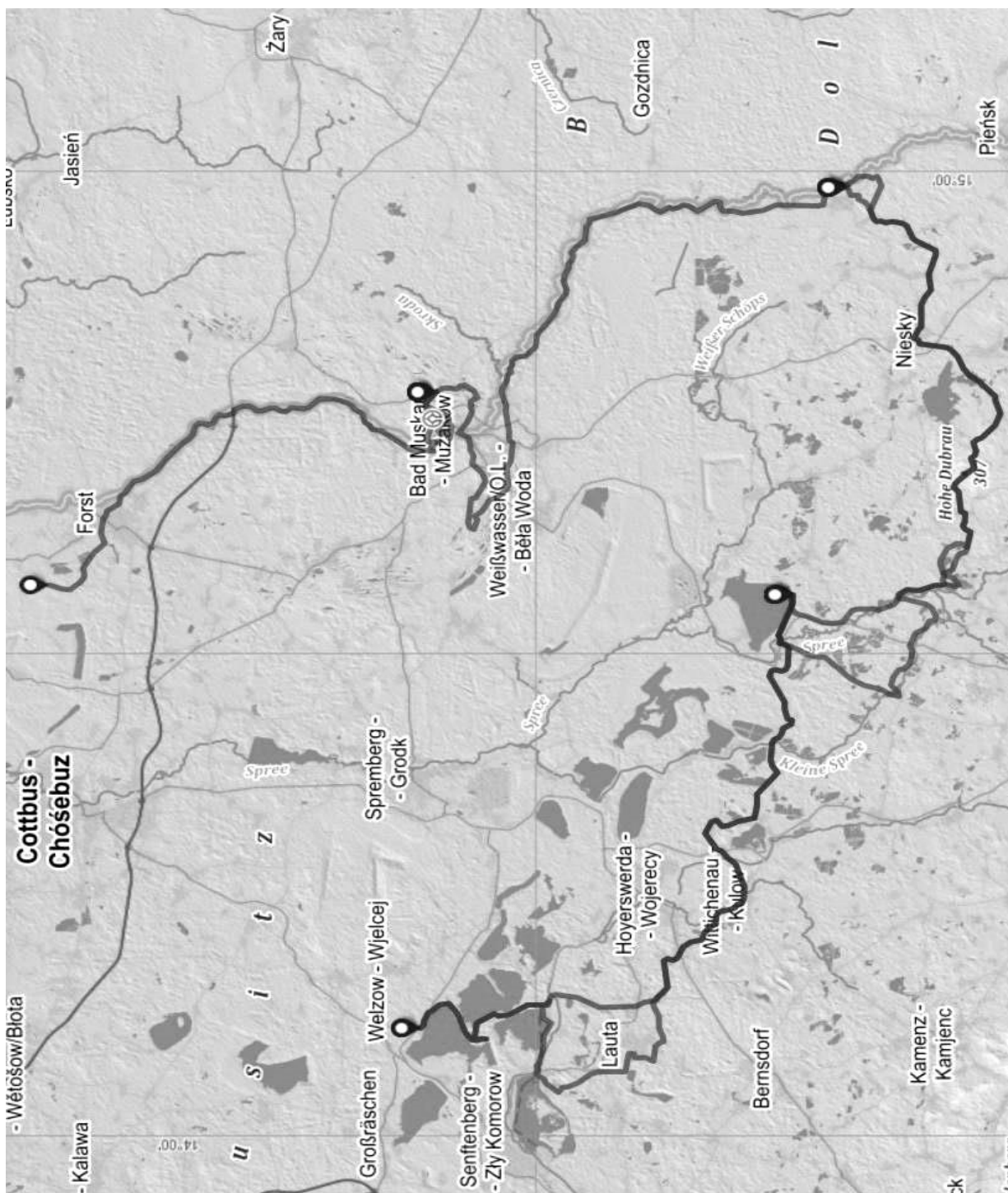
Zapisy odbywają się poprzez formularz. Ostatnim dniem zapisów jest wtorek 26 kwietnia. Liczba uczestników jest ograniczona. Dane do przelewu zostaną udostępnione drogą mailową po potwierdzeniu zapisu.

<https://forms.gle/bkMKmqDE1DsLwf1y8>

**Koszty zostaną podane wkrótce.**

## Noclegi:

- **Marina Camp Jesua** /Barwalder See (Am Hafen 6, 02943 Boxberg/Oberlausitz)  
<https://www.marina-camping-baerwalder-see.eu/>
- **Neisse Camp** /Nysa Łużycka (Bootstouren Rothenburg)  
<https://neisse-tours.de/neisse-camp/> (możliwość zamówienia śniadania: 7eur)
- **Kamping Family** /Park Mużakowa (Bronowice, Kościuszki 9, Nowe Czaple)  
<http://campingleknica.com/>



Nazwa **Łuk Mużakowa**, w obrębie którego znajduje się **Geopark Łuk Mużakowa** i **ścieżka geoturystyczna** odnosi się do ogromnej *moreny czołowej*, pochodzącej z okresu zlodowacenia środkowopolskiego, a więc starszego od tego, które utworzyło nasze Pojezierza.

Jest to jedna z najlepiej zbadanych na świecie moren czołowych, a sam **Łuk Mużakowa** jest uważany za **jedyną na Ziemi morenę czołową widoczną z kosmosu**. Część formy znajduje się po stronie polskiej, a część po niemieckiej. Po naszej stronie mamy również park krajobrazowy o tej samej nazwie, czyli **Łuk Mużakowa**. Na obszarze znaleźć możecie wiele świadectw rozwoju przemysłowego XIX i XX wieku. Są ślady budowli przemysłowych i wyrobisk górniczych. Znajdują się tu także parki ogrodowe, takie jak **Park Księcia Pücklera** w **Bad Muskau** i **Łęknicy** oraz **Park Rododendronów** w **Kromlau** – ten ze słynnym **bazaltowym mostem**.

